

Z Ew. św. Łukasza

Jeden z faryzeuszów zaprosił Jezusa do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem.

Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: «Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą». †

Na to Jezus rzekł do niego: «Szymonie, mam ci coś powiedzieć». On rzekł: «Powiedz, Nauczycielu!» «Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?» Szymon odpowiedział: «Sądzę, że ten, któremu więcej darował». On mu rzekł: «Słusznie osądziłeś».

Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: «Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje». Do niej zaś rzekł: «Twoje grzechy są odpuszczone». Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: «Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?» On zaś rzekł do kobiety: «Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju!»

Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.

.

Łk 7, 36 - 8,3

Miejsce Boga wśród ludzi



Gdyby w miejscu Jezusa był ktoś inny, z całą pewnością czułby się zakłopotany okolicznościami gościny w domu faryzeusza. Pan Jezus, zaproszony na ucztę, został potraktowany z lekceważeniem. Jakby Szymon chciał pokazać Jezusowi, gdzie jest Jego miejsce i jaka jest sytuacja stworzona przez Jego osobę: wprawdzie zaprosiłem Go na ucztę, ale zróbmy wszystko, aby nie czuł się mile widzianym gościem. Nie przewidział Szymon dalszego przebiegu tej gościny. Zmianę w niej spowodowała niewiasta. Nie była zaproszona. Nikt na nią nie oczekiwał, a jej pojawienie się i zachowanie wzbudziło zgorszenie. I oto w tym momencie głos zabiera Pan Jezus. Swoim słowem i zachowaniem zmienia ucztującym perspektywę postrzegania świata i drugiego człowieka. A także obecności Boga pomiędzy ludźmi. Nikt, nigdzie, nigdy nie potrafi wprowadzić Syna Bożego w zakłopotanie. On zawsze będzie na swoim miejscu. A swym nieskończonym miłosierdziem znajdzie drogę do każdego ludzkiego serca.

ks. Jarosaw Hrynaszkiewicz